

Czesław Lachura, *Zarys językoznawstwa ogólnego*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego 2004, ss. 320. ISBN 83-7395-082-6.

Publikacja Czesława Lachura składa się z kilku rozdziałów oraz indeksów. i w pewnym sensie ma nietypową strukturę jak na podręcznik do językoznawstwa ogólnego. Tylko po części (rozdziały od drugiego do czwartego) obserwujemy w nim tradycyjny podział treści w zależności od poziomu analizy językoznawczej (składnia, morfologia, leksyka, semantyka, itd.).

Rozdziały pierwszy i szósty podejmują kwestie tradycyjne: definicje i genezę języka (§ 1) oraz typy szkół i systemów językoznawczych (§ 6). Rozdział piąty nosi tytuł *Pośrednie płaszczyzny językowe* i jest poświęcony głównie morfonologii, fleksji i zagadnieniom słowotwórczym. Ostatni, siódmy rozdział zawiera obszerny opis typologiczny języków oraz podział języków świata na rodziny i grupy z cennym dodatkiem: indeksem alfabetycznym i opisem większości ważnych języków i rodzin językowych świata (s. 297-308).

Jak można wywnioskować z tytułu książki oraz ze słowa odautorskiego, jest to podręcznik wprowadzający do dziedziny językoznawstwa, niemniej jednak staranność oraz szczegółowość opisu wielu zagadnień sprawia, że publikacja nie tylko jest podręcznikiem akademickim przeznaczonym dla studentów, lecz stanowi cenny punkt odniesienia dla wykładowców oraz językoznawców typologów. Mimo że w mniemaniu Autora głównym odbiorcą rozprawy są studenci rusycyści (co widać choćby po transliteracji przykładów chińskich na język rosyjski), to drogi jest mu również czytelnik nie władający tym językiem, język polski wszak służy mu za ciągły punkt odniesienia we wszystkich ważnych kwestiach typologicznych.

Od strony technicznej patrząc, świetnym pomysłem wydają się bardzo liczne komentarze i uzupełnienia pisane małą czcionką i wplatanie między tekst, obecne w każdym niemal podrozdziale. Takie uzupełnienia są niezwykle ważne dla całości treści paragrafów, gdyż zawierają niezliczoną ilość ciekawostek ogólnojęzykowych, powiązań omawianych kwestii językoznawczych z problemami społecznymi i kulturowymi, liczne sugestie mogące naprowadzić czytelnika na właściwe tory dalszych samodzielnych poszukiwań typologicznych, referencje bibliograficzne, a nawet, idąc z duchem czasu, ciekawe strony internetowe dotyczące języków świata.

Ta ogromna ilość skojarzeń i odniesień, niespotykana w innych publikacjach, świadczy o wielkiej erudycji Autora. Dobitym tego przykładem jest chociażby komentarz dotyczący językowego tabu zamieszczony na s. 63. Z kolei np. na s. 279 wplata On umiejętnie w dyskurs naukowy dykteryjkę o Kalim z książki H. Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy*. Takie „stylistyczne” zabiegi sprawiają, że tekst nabiera charakteru fabularnego, a niezrozumiały dla wielu odbiorców „niejęzykoznawców” dyskurs naukowy staje się bardziej przystępny i zachęca do poznania wyjątkowej dziedziny nauki, jaką jest językoznawstwo.

Książka stanowi cenne kompendium nie tylko języka, ale także historii i kultury wybranych obszarów językowych świata. Uwagę przyciąga bardzo duża ilość przykładów zaczerpniętych ze staropolszczyzny, języka rosyjskiego, a także z innych języków wschodniosłowiańskich; cenne są zwłaszcza zwroty frazeologiczne wyjaśniające kulturotwórczą funkcję języka. Warto jednak nadmienić, że jeśli chodzi o języki rzadkie, gros przykładów jest zaczerpniętych z *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* (red. K. Polański, wyd. Ossolineum 1999), np. s. 103, 105, 112 itd.

Reasumując, publikacja Cz. Lachura stanowi wyczerpujący wstęp do językoznawstwa: zawiera wszystkie ważne pojęcia i definicje językoznawcze, omawia wszystkie najważniejsze kwestie teoretyczne, dokonuje przeglądu szkół językoznawczych oraz jest ważnym kompendium typologii języków świata.

Mimo niezwykłych zalet, o których wspomniano wyżej, książka zawiera kilka fragmentów, które nadają się do dyskusji. Tu i ówdzie tekst jest bardzo ogólny i mało konkretny. I tak na przykład na s. 14-15 czytamy, że językoznawstwo jest młode lub stare, że poznanie języka jest środkiem do poznania ludzi itd. Dążenie do jak największej szczegółowości opisu oraz dydaktyczne przeznaczenie książki prowadzi Autora do wprowadzania objaśnień dla pojęć ewidentnych samych w sobie, np. *internet* czy *sms* (s. 48-50).

Wątpliwość budzi stwierdzenie, że infiksacja nie istnieje w języku polskim (s. 106). Może bezpieczniej byłoby twierdzić, że w polszczyźnie zjawisko to jest o wiele radsze niż prefiksacja lub sufiksacja: infiksy występują dość regularnie w polskich czasownikach o określonych wartościach aspektowych (*miewać*, *wyśmiewać*, *podskakiwać*, *pokastywać*, *podgotowywać*). Wydaje się więc, że obecność infiksów w polskiej morfologii jest więcej niż tylko śladowa.

Nie jest prawdą, że jedynym indiańskim językiem urzędowym w Ameryce Południowej (s. 285) jest *guaraní*, który wraz z językiem hiszpańskim jest urzędowym językiem Paragwaju. Status języka urzędowego posiadają jeszcze języki ajmara (*aymara*)<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Język około 1,6 milionowej społeczności (*Aimara* lub *Aymara*), zamieszkującej głównie zachodnią i centralną część Boliwii, południowo-wschodnie tereny Peru oraz niewielkie przygraniczne tereny na północy Chile. Według *Ethnologue* językiem posługuje się prawie 2,2 mln osób i zajmuje on 120 miejsce na liście największych języków świata. Większość źródeł podaje, że naród *Aymara* stanowi prawie 5,5% ludności Peru i aż 16,9% ludności Boliwii, z niego też wywodzi się urzędujący prezydent kraju Evo Morales, który – jeśli wierzyć historykom – jest

i keczua (*quechua*)<sup>2</sup> w Boliwii oraz keczua w Peru.

Ekspansja języka hiszpańskiego, o której Autor wspomina na s. 295, była przez setki lat mimowolnie hamowana niezaangażowaną polityką Królestwa Hiszpanii (np. ewangelizacja podbitych narodów indiańskich odbywała się w językach lokalnych) tak, że na progu XIX wieku liczba ludności hiszpańskojęzycznej w Ameryce Południowej nie przekraczała trzech milionów. Dopiero uzyskanie przez liczne kraje niepodległości w 1. połowie XIX wieku i przyjęcie języka hiszpańskiego za oficjalny doprowadziło do jego wielkiej ekspansji – w ciągu stu kolejnych lat liczba jego użytkowników wzrosła stukrotnie!<sup>3</sup>

Zdajemy sobie sprawę, że wszystkie poruszone wyżej dyskusyjne kwestie nie są rozwijane w książce bądź to z braku miejsca, bądź ze względu na skrót pedagogiczny, a ich dyskusyjność w żaden sposób nie pomniejsza zalet książki. Niewątpliwie publikacja Cz. Lachura wypełnia lukę na rynku wydawniczym w zakresie językoznawstwa ogólnego. Ilość poruszanych problemów, podanych w bardzo przystępnym języku, dalekim od zniechęcającego dyskursu naukowego, i co ważniejsze – w bardzo ciekawej formie, z pewnością zachęci studentów do intensywnego pogłębiania wiedzy, wykładowcom pomoże w opracowywaniu zajęć, a dla naukowców będzie cennym kompendium wiedzy.

Janusz Bień

Katedra Literatur Romańskich IFR KUL

---

pierwszym Indianinem sprawującym funkcję głowy państwa. Wartą odnotowania ciekawostką w dyskusji jest fakt, że w 2006 roku (czyli 2 lata po ukazaniu się omawianej publikacji) komunistyczne władze Boliwii wydały dekret o statusie języków narodowych i opracowały listę 52 języków, które przyjęto za oficjalne. Na liście tej nie znalazł się język hiszpański (sic!), co oczywiście jest zabiegiem czysto politycznym i nie ma żadnego wpływu na jego status w administracji kraju.

<sup>2</sup> Rodzina językowa rozciągająca się na terytorium Boliwii, Ekwadoru, Peru, południowej Kolumbii oraz północnej Argentyny i Chile. Według różnych źródeł językami keczua posługuje się od 10 do 14 mln ludzi. Językoznawcy nie są zgodni, czy na całym wymienionym terytorium ludność autochtoniczna posługuje się tym samym językiem keczua (dialektami) czy chodzi o kilka różnych języków. Za geograficzne i historyczne centrum języków keczua uważane jest miasto Cuzco w Peru, stolica dawnego imperium inkaskiego. Keczua był też głównym językiem ewangelizacji dla hiszpańskich duchownych działających na terenach zachodniej Ameryki Łacińskiej. Warto nadmienić, że poza wymienionymi wyżej Boliwią i Peru język keczua jest drugim oficjalnym językiem w Kolumbii oraz w Ekwadorze na obszarach, na których posługuje się nim znaczna część ludności; tak przynajmniej statuują konstytucje tychże krajów ([...] *oficiales en las zonas donde predomina*).

<sup>3</sup> Zob. J. LOPE BLANCH, *La lenta propagación de la lengua por América*, [w:] Izquierdo MIL-AGROS ALEZA (ed.), *Estudios de Historia de la lengua española en América y España*, Valencia: Universidad de Valencia 1999, s. 89-101; H. LÓPEZ MORALES, *La Aventura del español en América*, Madrid: Espasa Calpe 1998.